

**ROLLIN ARMOUR, *Islam, chrześcijaństwo i Zachód*, Kraków 2004, WAM, ss. 310.**

Wiele sytuacji współczesnego świata jest wypadkową ścierania się islamu z Zachodem, dziś także z perspektywy muzułmańskiej postrzeganym jako chrześcijański, choć w wielu punktach od dawna nie może on reprezentować chrześcijaństwa, a obecnie coraz bardziej kategorycznie oddala się od niego. Był jednak okres w historii, kiedy islam i chrześcijański Zachód stanęły przeciw sobie w różnych formach konfrontacji do morderczej walki, zmierzającej do całkowitego wyeliminowania przeciwnika, włącznie. Tę całą historię, której tragiczne błędy były udziałem każdej ze stron i w której każda z nich zdobywała się także na wspaniałe czyny godne pochwały potomnych, my dziś nosimy na sobie i ona wydaje swoje owoce we współczesnym świecie.

Chcąc zatem zrozumieć współczesność, w której pomiędzy islamem a Zachodem pojawia się jeszcze tragiczny konflikt izraelsko – palestyński, musimy cofnąć się do historii i musimy starać się ją obiektywnie odczytać oraz zrozumieć. Musimy przede wszystkim uwolnić się od szablonowego myślenia, które nie ma nic wspólnego z prawdą, a kojarzyć się może jedynie z przysłowiową etyką Kalego, według której zawsze dobrzy jesteśmy my i zawsze źli są oni. To myślenie jest dziś bardzo często artykułowane w najróżniejszych odmianach, zależnych od tego, kim są ci „my” (chrześcijanie, Zachód, muzułmanie, Żydzi), a kim są „oni” chrześcijanie dla muzułmanów lub Żydów, Żydzi lub muzułmanie dla chrześcijan, Zachód dla islamu, czy islam dla Zachodu, muzułmanie (szczególnie Arabowie, ale nie tylko) dla Żydów i Żydzi dla Palestyńczyków i ogólniej dla wszystkich Arabów, nawet ogółu wyznawców islamu.

Dla przezwyciężenia tego myślenia trzeba odnaleźć prawdę, tę prawdę przyjąć, choćby była bardzo niewygodna i nie odpowiadała szablónowi „my – oni”, a wychodząc od prawdy pozwolić jej spełnić to, o czym mówi Jezus, stwierdzając, że *prawda was* (wszystkie wymieniane tu strony) *wyzwoli*.

W celu poznania prawdy historycznej o prawie półtora tysiącletniej historii kontaktów pomiędzy islamem i chrześcijaństwem warto sięgnąć do opartej na źródłach, napisanej w sposób obiektywny, a równocześnie bardzo przystępny książki Rollina Armoura, która ukazała się w Wydawnictwie WAM.

Burzliwe relacje pomiędzy islamem a chrześcijaństwem zostały w tej książce naświetlone całościowo i dlatego pozwalają na wyzwolenie się z jednostronnego patrzenia, a równocześnie na zrozumienie zarówno przeszłości, jak i teraźniejszości. Autor pragnie wykazać, że Zachód odziedziczył po minionych wiekach stronnicze i pozbawione szacunku podejście do islamu i muzułmanów, z którym czas skończyć. Po stronie muzułmańskiej pokutuje podobna tradycja. Nasi przodkowie zbłądzili na skutek niedoinformowania i uprzedzeń. Nam może teraz grozić to samo, zwłaszcza że wiele docierających do nas informacji [które najczęściej spreparowane są w dezinformację dla doraźnych celów politycznych tych, którzy mają władze nad środkami komunikacji] szczególnie na temat przemocy ekstremistów muzułmańskich, utwierdza w nas negatywny obraz islamu jako religii. Niemniej jednak zobowiązani jesteśmy lepiej poznać islam, jego nauki, idee, obyczaje oraz nadzieje i dążenia współczesnych muzułmanów i ich opinie o nas samych.

Te słowa z końcowego wniosku książki są jej najlepszą rekomendacją. Autor jej na końcu wyraża nadzieję, że być może nastanie taki czas, kiedy członkowie tych wielkich tradycji, włączając w to judaizm, zapomną o dzielących ich różnicach, zaczną podkreślać łączące je elementy i podejmą wysiłek na rzecz polepszenia warunków bytowych narodów świata.

W tym celu za pomocą omawianej książki możemy się lepiej poznać, oby to było początkiem wspomnianej drogi.

ks. Tomasz Jelonek